

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

GRZEGORZ MAJCHRZAK: Termin "emisja" powszechnie kojarzy się z radiem i telewizją, w okresie Polski Ludowej z Polskim Radiem i Telewizją Polską, bo oficjalnie nie funkcjonowały inne rozgłośnie i inne stacje telewizyjne. Natomiast oczywiście historia polskiego radia sięga okresu międzywojennego, roku 1925, kiedy to była pierwsza audycja nadana, od 1926 roku radio nadawało do momentu wybuchu II wojny światowej, miało ponad 1 000 000 abonentów. Natomiast radio nadawało również we wrześniu 1939 roku, emitowano niezapomniane przemówienia prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, a także słynne komunikaty ostrzegające mieszkańców stolicy o nadlatujących samolotach. Oczywiście zarówno Polskie Radio i Telewizja Polska były w okresie PRL wykorzystywane jako nośniki propagandy, taką chyba najgłośniejszą audycją radiową o charakterze propagandowym była "Fala 49". Ta audycja, taka propaganda Polski Ludowej w pigułce była nadawana nieregularnie, zaczynała się od komunikatu: "Tu Fala 49, tu Fala 49. Włączamy się", np. najczęściej w programach muzycznych niespodziewanie słuchacze mogli tę audycję usłyszeć. Ona budziła ogromne emocje, wystarczy przypomnieć, że jeden z jej spikerów, Stefan Martyka, został zastrzelony przez członków organizacji podziemnej "Kraj". Również Telewizja Polska, szczególnie w latach 70., 80. służyła do celów propagandowych. Taką jej sztandarową audycją był "Dziennik Telewizyjny", szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego, gdy spikerzy pojawili się w mundurach wojskowych. W tym czasie, w pierwszych dniach stanu wojennego audycje, co ciekawe, były nadawane, emitowane ze studia w jednostce wojskowej przy ul. Żwirki i Wigury, a nie jak wcześniej ze studia przy ul. Woronicza, i zdarzało się, że emisje "Dziennika Telewizyjnego" były opóźniane o kilka, kilkanaście minut, bo komisarze wojskowi kwestionowali zbyt długie baczki redaktorów prowadzących. Z "Dziennikiem Telewizyjnym" wiąże się bardzo nietypowa forma protestu, czyli spacer w porze najpierw głównego, a później wcześniejszych wydań "Dziennika Telewizyjnego". To pomysł zastosowany w Świdnicy, a później również w wielu innych polskich miastach. Inną taką audycją emitowaną przez Telewizję Polską o charakterze propagandowym były audycje rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana, jednej z najbardziej nienawidzonych osób w latach 80. To był starannie przygotowany spektakl propagandowy, w którym "samotny" rzecznik zmagał się z dziennikarzami, korespondentami zagranicznymi, de facto w strasznej mierze były to konferencje wyreżyserowane, włącznie z ustawionymi pytaniami, które zadawali dziennikarze krajowi. Te konferencje budziły wielkie zainteresowanie, ponieważ Jerzemu Urbanowi zdarzało się powiedzieć od czasu do czasu oczywiście coś, czego nie można było usłyszeć ani w Telewizji Polskiej, ani przeczytać w polskiej prasie. Oczywiście w okresie Polski Ludowej funkcjonowały również media elektroniczne, które emitowały nielegalnie, półlegalnie czy wręcz działały w podziemiu, w tzw. solidarnościowym karnawale, czyli okresie 1980-81 Solidarność skorzystała z radiowęzłów zakładowych, w których emitowała audycje na kasetach. Tutaj głównymi ośrodkami była Warszawa, Wrocław i Gdańsk. Istniał nawet plan stworzenia jednej ogólnopolskiej radiostacji Radia "Solidarność". Jesienią '81 roku nawet podjęto działania w tym kierunku, ale stan wojenny nie pozwolił na realizację tej idei, za to zaczęło funkcjonować podziemne Radio "Solidarność". To radio było takim polskim fenomenem, bo ono przez 8 lat emitowało niezależne audycje podziemne w kilkudziesięciu niezależnych od siebie ośrodkach. Najważniejszym z nich była Warszawa, gdzie radio stworzone przez Zofię i Zbigniewa Romaszewskich pierwszą audycję nadało 12 kwietnia 1982 roku.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.